Nr. 575. We Lwowie czwartek dnia 14 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Prześladowanie Kościoła we Francji.

Lwów, 13 grudnia.

Przyjęta w ostatecznem brzmieniu ustawa o rozdziale Kościoła od państwa we Francji, składa się z sześciu części, zawierających 44 artykułów, w których mieszczą się przepisy, regulujące na przyszłość wszystkie sprawy Kościoła katolickiego we Francji. Artykuł pierwszy części pierwszej, która zawiera postanowienia zasadnicze, orzeka zupełną wolność sumienia, tudzież wolność wykonywania wszystkich kultów. Artykuł drugi powiada: „Republika nie uznaje, nie opłaca i nie popiera żadnego wyznania. Skutkiem tego od dnia 1 stycznia, który nastąpi po ogłoszeniu niniejszej ustawy, zniesione zostaną państwowe, departamentalne i gminne wydatki budżetowe na Kościół. Departamenty i gminy mogą nadal uchwalać tylko wydatki na opłatę usług duchowieństwa w publicznych zakładach naukowych, szpitalach i więzieniach. Publiczne zakłady kościelne, jak probostwa, zarządy kościelne i t. p. zostają zniesione.

Dalsze artykuły zawierają przepisy szczegółowe. Po ogłoszeniu ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, urzędnicy dóbr państwowych spiszą inwentarz ruchomych i nieruchomych majątków kościelnych, tudzież majątków państwowych i gminnych, których używalność posiada Kościół katolicki. W przeciągu roku od ogłoszenia niniejszej ustawy, cały ruchomy i nieruchomy majątek Kościoła katolickiego zostanie oddany stowarzyszeniom religijnym, które w myśl przepisów ustawy się utworzą.

Ci funkcjonarjusze kościoła (duchowni i służba), którzy w chwili ogłoszenia ustawy liczą ponad 60 lat wieku i co najmniej przez 30 lat pełnili płatną przez państwo służbę, otrzymają roczną emeryturę w wysokości $^3/_4$ części dotychczasowej płacy. Ci, którzy liczą więcej niż 45 lat życia i co najmniej przez 25 lat pełnili płatną przez państwo służbę kościelną, otrzymają roczną emeryturę z kasy państwowej w wysokości połowy dotychczasowej płacy. — Emerytury te nie mogą jednakże wynosić ponad 1500 franków rocznie. Świeccy słudzy kościelni analogiczne otrzymają zaopatrzenia. — Wdowy i sieroty małoletnie po nich otrzymają połowę emerytury męża, względnie ojca, wdowy bezdzietne $^1/_4$ część. Ci duchowni i słudzy kościelni, którzy nie posiadają wymienionych warunków, otrzymają przez 4 lata zapomogę, która w pierwszym roku wynosi całą ich płacę, w drugim $^2/_3$ części, w trzecim roku połowę, a w czwartym wreszcie $^1/_3$ część dawnej płacy. W gminach, posiadających mniej niż 1000 mieszkańców, czas poboru tych pensyj będzie podwojony.

Stowarzyszenia religijne, które powstaną na mocy nowej ustawy, podlegać będą przepisom ustawy o stowarzyszeniach z r. 1901. Stowarzyszenia te będą służyć wyłącznie celom kościelnym i mogą łączyć się w związki o centralnej administracji. Majątki tych stowarzyszeń podlegają tak samo opodatkowaniu, jak majątki osób prywatnych. Zgromadzenia stowarzyszeń religijnych dla wykonywania obrzędków są publiczne i wprawdzie nie podlegają przepisom ustawy z r. 1881, ale znajdują się pod dozorem władz państwowych. W budynkach, przeznaczonych dla celów wyznaniowych, nie wolno odbywać zgromadzeń politycznych. Uroczystości, procesje, tudzież wszelkie zewnętrzne manifestacje religijne stowarzyszeń wyznaniowych ulegają przepisom ustawy gminnej z r. 1883. Wolność dzwonienia zależy od pozwolenia władzy gminnej, a w razie sporu pomiędzy stowarzyszeniem religijnem a władzą gminną, rozstrzyga prefekt. Na przyszłość zabrania ustawa umieszczania jakiegokolwiek religijnego znaku lub symbolu na publicznych budynkach lub placach z wyjątkiem budynków, które służą do celów religijnych, dalej cmentarzów, muzeów i wystaw. Nauka religji, może być udzielaną dzieciom w wieku od 6 do 13 lat, uczęszczającym do szkół publicznych, tylko poza godzinami szkolnemi.

Co się tyczy zakonów, to rozstrzygają o ich prawach i obowiązkach ustawy z r. 1901, z r. 1902 i z r. 1904, tj. znana ustawa o stowarzyszeniach i późniejsze przepisy uzupełniające. Ci słuchacze teologji, którzy dotąd, według obowiązujących ustaw, są wolni od służby wojskowej, zatrzymują i nadal ten przywilej pod warunkiem, że w 26 roku życia otrzymają posadę jako funkcjonarjusze wyznaniowi pewnego stowarzyszenia religijnego. Przez przeciąg 8 lat od ogłoszenia niniejszej ustawy funkcjonarjusze stowarzyszeń wyznaniowych, tj. duchowni, nie mają biernego prawa wyborczego do rady tej gminy, w której mają urząd duchowny. Sumy, które pozostaną przez zniesienie budżetu wyznań, rozdzielane będą corocznie pomiędzy gminy, według kontyngentu podatku gruntowego. Co się tyczy świąt, pozostają w mocy dotychczasowe przepisy.

Jak się ukształtuje w stosunek Watykanu do Francji, zaznaczył to Ojciec św. na onegdajszym tajnym konsystorzu, mówiąc:

„Mamy jednak zamiar, ustawy, które tam obecnie wbrew wszelkim regułom sprawiedliwości wydano, w stosownym czasie, odpowiednio do naszego obowiązku apostolskiego, uczynić przedmiotem poważnych i stanowczych wyjaśnień“. Jakie te będą wyjaśnienia i jaką ich stanowczość, przyszłość okaże.

Wypadki w Kijowie.

Kurjer warszawski z dnia 9 b. m., podaje za dziennikami petersburskimi następujące szczegóły o wypadkach w Kijowie:

Wrzenie wśród wojska garnizonu kijowskiego ujawniło się przedewszystkiem na mityngu w dniu 1 b. m., odbytym w koszarach 5 batalionu pontonjerów. Mityng wysłał swoich delegatów do władzy z żądaniami, zawartemi w 31 punktach. „Jeden z dowódców roty — pisze korespondent *Rusi* — „bohater“ z Portu Artura, sztabs-kapitan Smirnow, przyjął delegatów z rewolwerem w ręku i kazał ich aresztować“.

To wywołało silną reakcję. Do 5 batalionu przyłączył się 4, a potem i 7 batalion saperów. Przy dźwiękach marszu żołnierze ruszyli do koszar saperów i usunęli warty. Wszyscy szli pod bronią z nabojami ostrymi w ładownicach. Doszedłszy do koszar 125 pułku kurskiego, wzywali do połączenia się z nimi. Wyszła jednak tylko orkiestra, która odegrała „Marsyljankę“; potem zjawiła się i druga orkiestra. Stąd żołnierze ruszyli do miasta. Pomiędzy nimi byli oficerowie saperów.

Przeciw zbuntowanym żołnierzom wysłano kozaków i konną artylerję. Spotkanie nastąpiło na rogu ulicy Policyjnej i Dielowej. Korespondent Naczała tak opisuje ten moment: „Na rogu ustawieni byli kozacy i konna artylerja z kartaczownicami. Saperzy zatrzymali się... Nagle rozlega się komenda wśród kozaków:

— Nabijaj!

Jak echo ta sama komenda odzywa się w szeregach saperów.

Straszna chwila. Publiczność rozbiega się w popłochu.

Po chwili wśród kozaków i artylerji rozlega się nowa komenda:

— Cel!

I to w ciągu kilku minut z bronią skierowaną ku sobie stoją obydwa oddziały „nieprzyjacielskie“. Nagle wśród kozaków następuje niepokój... Rozsypują się w boczne ulice. Saperzy wchodzą w ulicę Żylińską, za nimi ciągną kozacy. Artylerja pozostała na miejscu.

Zbuntowani zatrzymali się naprzeciw koszar 33-ej brygady artyleryjskiej, gdzie odbyli krótką naradę. Przybył na nią dowódca 21-go korpusu armji, gen. Drake. Wypowiedział on mowę do wojska, żądając wydania buntowników i powrotu do koszar. Przemawiali i żołnierze, przyczem nie oszczędzali generała. Stąd ruszono dalej, do bazaru Halickiego. Z artylerzystów przyłączyło się do nich kilka dziesiątków żołnierzy bez broni.

Mniej więcej w tym czasie część artylerzystów, w liczbie 60 do 70, uzbrojonych tylko w rewolwery, chodziło po ulicy Maryjko Błagowieszczeńskiej. Na rogu ulicy Bezakowskiej kozacy usiłowali ich rozprószyć, lecz pod strzałami rewolwerowymi rozbiegli się na wszystkie strony. Korespondent *Rusi* opowiada tragikomiczną scenę, kiedy kozak, uciekając co sił, wołał na całe gardło:

— Ja nikomu krzywdy nie robię!...

Dalej dwóch kozaków prowadziło ranione konie, a jeden niósł siodła.

O godzinie 2ej po południu bunt rozprzestrzenił się aż do fabryki maszyn na ul. Żylańskiej. Tłum liczył wtedy do 5.000 ludzi. Cała ta masa ruszyła w stronę bazaru żydowskiego do koszar pułku azowskiego. Saperzy szli po prawej stronie bulwaru, a publiczność po lewej.

Wśród publiczności było dużo kobiet, których pociągnęła muzyka. Kiedy saperzy przyszli do cerkwi Żelaznej, z koszar pułku azowskiego wyszło pół roty z oficerem i stanęło w odległości 30 kroków od zbuntowanych. Azowcy rozpoczęli ogień, który trafiał w publiczność, gdzie nie brakło i dzieci. Publiczność i saperzy ustąpili. Salwy nie trwały dłużej, jak 5 minut.

Na placu pozostało wielu rannych i zabitych, w liczbie zaś pierwszych — porucznik pułku mirgrodzkiego, oficer od saperów, dziewczynka dwuletnia i wielu innych. Przybyły karetki pogotowia.

Po utarczce saperzy i pontonjerzy zebrali się na ulicy Bulwarno-Kudrjawskiej, a stąd część ich powróciła do koszar. Tam ich rozbrojono.

Liczba rannych i zabitych wynosi co najmniej 200 osób.

Zbuntowani mają być oddani pod sąd wojenny. W liczbie pociągniętych do odpowiedzialności, znajduje się czterech oficerów.

Wieczorem były już na rogach ulic obwieszczenia o stanie wojennym.

Pierwszy dzień stanu wojennego przeszedł spokojnie.

Dzienniki z powodu wymagań cenzury nie wyszły, prócz *Kijewlanina.*

Pismo papieża do biskupów polskich.

(Telegramy „Dziennika Polskiego„)

Rzym. Ogłoszone przez *Osservatore Romano* pismo papieża do biskupów polskich, ma treść następującą:

Nikomu nie może być nieznanem, jak bardzo papież kocha naród polski, co objawił w wielkiej radości, z jaką w roku ubiegłym przyjął polską pielgrzymkę w Rzymie. Dawniej Polacy odznaczali się wielkiem uczuciem religijnem i przez wieki bronili religji od nieprzyjaciół. Papież ufa w zupełności, że potomkowie ich trwają w wierności dla Kościoła i Stolicy świętej.

W obecnych trudnych czasach zwraca się Ojciec św. do Polaków, będących poddanymi rosyjskimi. Teraźniejsze położenie bardzo głęboko wzrusza papieża i wzywa on biskupów, aby użyli swego wpływu celem przywrócenia pokoju w kraju. Papież ubolewa nad czynami niektórych stronnictw, zwłaszcza socjalistów, radykalistów i tych narodowców, którzy wszczynają gwałty i rzezie żydów, jakie ewangelja potępia. Ojciec św. wzywa wszystkich katolików w Królestwie Polskiem do zjednoczenia się w celu uleczenia szkód, wyrządzonych społeczeństwu, Kościołowi, religji i prawom. Przypominając biskupom ich obowiązki, podnosi papież, że katolik powinien okazywać swą wiarę nietylko w słowach, ale i w czynach; nie powinien on przyłączać się do partji, która sprzeciwia się prawom Boskim.

Polacy katolicy powinni w obecnych zamieszkach występować jako mężowie porządku i pokoju.

Papież przypomina *breve* Leona XIII do episkopatu polskiego, wzywające ich, aby wytrwali w wierności i posłuszeństwie dla władzy państwowej. Papież radzi katolikom, aby zakładali stowarzyszenia, mające na celu obronę religji i ojczyzny, sprzeciwiali się bezwarunkowo strejkom, oraz dbali o poprawę położenia robotników i proletarjatu.

Zaklina papież dalej katolików, aby szli za radami, wyrażonemi w mowie arcybiskupa warszawskiego do robotników. W ramach ustaw obowiązujących należy zakładać szkoły katolickie. Studenci powinni trzymać się zdala od polityki. Biskupi powinni kształcić kler światły i dobry, ożywiony chęcią zniesienia wszystkiego dla Chrystusa.

Dalej Ojciec św. chwali łagodność i rozum cesarza rosyjskiego, który złożył mu dowody przyjaźni, a który swym poddanym d. 30 kwietnia b. r. dał wolność wyznań, potwierdzoną ukazem z d. 30 października.

Papież poleca biskupom i duchowieństwu, by wzmogli swą działalność duszpasterską i kończy wezwaniem, aby ze swych praw taki robili użytek, by stosunki Polaków w Królestwie Polskiem się polepszyły. Papież ze swej strony uczyni wszystko, by to osiągnąć.

Z Królestwa Polskiego.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Kraków. (Tel. pryw.) Ruch kolejowy między Warszawą a Krakowem odbywa się dotąd normalnie. Rano, jak zwykle, przybył pociąg warszawski. Tylko poczta nadal nie przychodzi.

Krwawa demonstracja w Warszawie.

Berlin. *Local Anzeiger* donosi z Warszawy, że wczoraj na ulicy Ciepłej odbyła się demonstracja socjalistyczna. Na czele pochodu niesiono czerwone chorągwie. Podczas pochodu demonstanci natknęli się na patrol piechoty, który dał ognia; 2 osoby zabite, 7 ciężko rannych. Przywołana policja wraz z piechotą otoczyły cały pochód demonstrantów, aresztowano około 150 osób.

Z chaosu pod berłem cara.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Bunty w wojsku.

Londyn. Do *Daily Telegraphu* donoszą z Tokio o przebiegu buntu w Charbinie: Kawalerja rosyjska trzymała się świetnie. Nad ranem buntownicy pierzchnęli; w pierwszych godzinach samych 400 Rosjan zabitych lub ranionych leżało po ulicach. Dzielnica chińska leży w gruzach. Wypadki te odbyły się w nocy z 29 na 30 listopada. Jak donoszą dezerterzy, od tego czasu powtarzają się tego rodzaju sceny mordowania i rabunku każdej nocy.

Zachowanie się żołnierzy względem oficerów jest tak groźne, że oficerowie tylko rzadko odważają się wychodzić z mieszkań. Przed kilkoma dniami żołnierze zbuntowani strzelali do transportu amunicji, który skutkiem tego częściowo wyleciał w powietrze.

Sytuacja w Rosji.

Petersburg. (Tel. wł.). Ruch rewolucyjny przybiera coraz większe rozmiary. Istnieje zamiar obalenia dynastji Romanowów i proklamowania księcia Dołgorukiego, jako pierwszego konstytucyjnego monarchę Rosji.

Paryż. (Tel. wł.). O. Gapon bawi już w Paryżu.

Rada państwa.

(Telegramy Dziennika Pol.)

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Po załatwieniu wstępnych czynności, Izba przystępuje do dyskusji nad wnioskami naglącymi w sprawie położenia urzędników państwowych.

P. Straucher uzasadniając swój wniosek nagły, wywodzi, że wśród urzędników panuje prawdziwa nędza, co nakłada na rząd obowiązek jak najrychlejszego poczynienia zarządzeń w celu jej złagodzenia.

P. Glöckner woła: W ciągu 8 lat ostatnich urzędnicy państwowi otrzymali polepszenie płac w sumie 150 miljonów.

P. Hanisch: Tylko najwyższe klasy urzędników, nie zaś niższe.

P. Straucher: Na Bukowinie 80 prc. urzędników jest zadłużonych, a płace ich obłożone kondyktem. Niższym kategorjom urzędników grozi katastrofa ekonomiczna.

Mowca omawia następnie obszernie obecną drożyznę w Czerniowcach.

P. Straucher w dalszym ciągu wykazywał, że w Czerniowcach panuje większa drożyzna, niż w Wiedniu. Urzędnicy z obecnej płacy nie mogą wyżyć. Zarzucał ministrowi skarbu, że jest przeciwnikiem polepszenia płac urzędników. Mowca odczytał ustęp z mowy obecnego ministra Piętaka, wygłoszonej przezeń jako posła w dyskusji nad regulacją płac urzędniczych, w którym powiada on, że państwo, które absorbuje wszystkie fizyczne i umysłowe siły swych urzędników, obejmuje tem samem zobowiązanie umożliwienia im odpowiedniego bytu. Poprzedni minister skarbu Biliński sam oświadczył był wówczas przy regulacji płac, że rząd nie wnosi maximum, lecz tylko to, co jest niezbędnie potrzebnem, ażeby kwestja płac urzędników była na szereg lat uregulowana.

Wiedeń. Niemieckie stronnictwo postępowe uchwaliło głosować za nagłością wniosku w sprawie polepszenia bytu urzędników państwowych.

Program prac parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś odbyła się konferencja przewodniczących klubów, celem ułożenia dalszego planu obrad, Jeśli posiedzenia parlamentu mają się zakończyć do soboty i prowizorjum budżetowe ma być uchwalone, to są konieczne posiedzenia nocne, gdyż do dyskusji budżetowej zapisało się 42 mowców.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Mianowania.

Wiedeń. Cesarz mianował radcę sądu krajowego wyższego we Lwowie, przydzielonego do najwyższego trybunału, Ludwika Brożyńskiego radcą dworu w najwyższym trybunale kasacyjnym.

Konferencja w ministerstwie kolejowem.

Wiedeń. W ministerstwie kolejowem odbyła się konferencja, zwołana przez państwową radę kolejową, która miała się zająć projektowanem przez rząd podniesieniem należytości manipulacyjnych kolejowych. Szef sekcji Röll, na podstawie statystyki obliczył wyniki tego podwyższenia na 6·8 miljonów koron na rok 1906.

W dyskusji hr. Szeptycki wyraził obawę, że zamierzone podwyższenie mogłoby wyrządzić szkodę rolnictwu i domagał się, aby odnośnie do najważniejszych produktów rolniczych, podwyższenie było wykluczone.

Członek Izby handlowej krakowskiej Dattner podniósł, że w kołach interesowanych kupców uznano formę proponowaną przez rząd za najlepszą, pomimo, że w Galicji innowacja ta będzie dotkliwsza, niż w innych krajach.

Podobnie oświadczył się członek Izby handlowej lwowskiej Russmann.

Po dyskusji szef sekcji Röll stwierdził z zadowoleniem, że projekt rządowy na ogół znalazł uznanie.

Uchwalono rezolucję posła Lichta, która występuje przeciw wszelkim ewentualnym próbom podwyższenia taryfy i wyraża życzenie, aby rząd samemi reformami administracyjnemi i przedsiębiorstwem kupieckiem uzyskał potrzebne pokrycie wydatków. Gdyby jednakże okazało się koniecznem uciekanie się do nowych źródeł dochodów, uznaje się projektowane podniesienie należytości manipulacyjnych za najstosowniejsze.

Wiedeń. Dziś o 10 przed południem zaczęły się w ministerstwie kolejowem narady w sprawie uregulowania płac z mężami zaufania personalu kolei Południowej. Także obrady w odniesieniu do linji Towarzystwa kolei państwowej rozpoczną się jutro. Obrady z mężami zaufania personalu kolei Północnozachodniej odbędą się prawdopodobnie dopiero w poniedziałek, ponieważ z powodu konferencji dyrektorów w Budapeszczcie najbliższe posiedzenie rady nadzorczej tego Towarzystwa kolejowego może się odbyć dopiero w sobotę.

Dalej dowiadujemy się, że w piątek przed południem rada nadzorcza kolei Północnej odbędzie posiedzenie; od rezultatu tego posiedzenia zależy, w którym dniu zaczną się rokowania z mężami zaufania personalu tej kolei. W sobotę odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej kolei Wiedeń-Aspang, a rokowania z mężami zaufania tej kolei prawdopodobnie również zaczną się w poniedziałek.

Z Pragi donoszą, że rokowania z mężami zaufania Czeskiej kolei północnej i kolei Busztiehradzkiej rozpoczną się także z początkiem przyszłego tygodnia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Szeptycki przemawiając na wczorajszem posiedzeniu konferencji podniósł, że tak budżet kolejowy, jak i ogólny państwowy, wykazuje stałe podwyższanie się dochodów z kolei. Nie ma więc potrzeby podwyższania żadnych taryf ani opłat, aby uzyskać fundusze na polepszenie bytu służby kolejowej, gdyż wydatek ten, który r. 1906 wyniesie 4 miljony, a w r. 1907 6 miljonów, znajdzie pokrycie w budżecie zwyczajnym, w zwiększających się dochodach. Gdyby atoli rząd widział, iż musi zdobyć fundusze na poprawę bytu personalu kolejowego, to w każdym razie mowca zastrzedz się musi przeciw podwyższaniu taryf i już raczej zgodzi się na podwyższenie opłat manipulacyjnych. Wogóle jednak od wszelkich podwyżek powinny być uwolnione transporty zboża, drzewa opałowego, nawozów sztucznych, paszy posilnej, buraków, kartofli itd. W tym duchu też konferencja uchwaliła odpowiednią rezolucję. W posiedzeniu tem wziął także udział nowo mianowany szef sekcji p.

Forzt i zaprzeczył rozszerzanym o nim pogłoskom, jakoby miał zamiar podwyższenia taryf.

Sprawa seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Deputacja posłów niemieckich ze Śląska była u prezydenta gabinetu br. Gautscha i żądała przeniesienia z Cieszyna polskich klas równoległych w tamtejszem seminarjum nauczycielskiem. Minister odpowiedział, że pragnie takiego załatwienia tej sprawy, które zadowoliłoby obie strony.

Popołudniu udali się posłowie polscy ze Śląska pp.: Michejda, Cieńciała i Halfar, do których przyłączył się Czech p. Hruby, do br. Gautscha i przedstawili mu, że przeniesienie seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna, byłoby wielkiem upokorzeniem dla ludu śląskiego. Również zaprotestowali posłowie ci przeciw uchwalonej przez większość sejmu śląskiego reformie wyborczej do sejmu, która krzywdzi Słowian i robotników.

Bierny opór na kolejach.

Opawa. Na dworcach w Boguminie i Morawskiej Ostrawie kolei Północnej zaczął się dziś rano bierny opór.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) Br. Fejervary był dziś na dłuższej audjencji u cesarza.

Z sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowem rozpoczęto obrady nad ustawą międzywyznaniową. Po przemówieniu sprawozdawcy i szefa sekcji Havraka, arcybiskup Possilović złożył oświadczenie, że przyjmuje to przedłożenie w ogólnych postanowieniach, ponieważ nie zawiera rzeczy sprzecznych z dogmatami Kościoła katolickiego, atoli zastrzega, iż w dyskusji szczegółowej poczyni pewne poprawki. (Oklaski i okrzyki: „Živio!").

Biskup serbski Gruić wita z radością przedłożenie, które zakończy dwuwiekową walkę, wita je imieniem narodu i patrjarchy serbskiego.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W dalszym ciągu dyskusji budżetowej zabrał głos p. Liebermann (antisemita) i oświadczył, że rząd powinien zawsze zwracać uwagę na położenie prowadzących ciężką walkę Niemców w Austrji i w rosyjskich prowincjach nadbałtyckich.

Niemcy w Rosji są niewinnemi ofiarami, podczas, gdy żydzi w Rosji brali udział w każdej zamieszce i w każdym mordzie.

P. Jażdżewski oświadczył, że twierdzenie, iż ze strony polskiej grozi niebezpieczeństwo, jest fałszywe. Nikt z nas — mówi ks. Jażdżewski — nie myśli o powstaniu. Wszystkie ciężkie chwile, nawet ataki na nasz język ojczysty, znosiliśmy cierpliwie. Pruska ustawa kolonizacyjna sprzeciwia się konstytucji rzeszy niemieckiej i rząd rzeszy powinien domagać się od Prus poszanowania ustaw rzeszy i postępowania w ich duchu.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. W Izbie deputowanych postawił dep. Gouzy w imieniu kilku grup lewicy wniosek, ażeby wybór prezydenta republiki odbywał się przez jawne głosowanie; przytem wezwał rząd, aby sesji nie zamykał przed załatwieniem tego wniosku. Minister handlu oświadczył, że rząd nie może się temu wnioskowi sprzeciwić.

Następnie Izba 286 głosami przeciw 278 wniosek odrzuciła.

Wiec wyborczy.

Gniezno (Tel. pryw.) Dnia 10 bm odbył się tu wiec wyborców okręgu gnieznieńsko-witkowskiego, na którym zdawali sprawę posłowie: Leon Grabski i Wojciech Korfanty. Sala była wypełniona przedstawicielami ludu wiejskiego, mieszczaństwa, obywatelstwa z okolicy i duchowieństwa. P. Grabski dał obraz walk, staczanych przez polskich posłów o prawa narodowe, polityczne i ekonomiczne Polaków. Potem przemawiał Korfanty. Pozdrowił zebranych od braci Górnoślązaków. Rozpatrywał znaczenie Górnego Śląska dla państwa pruskiego i Polaków, nazywając go pomostem, łączącym Wielkopolskę z Galicją. Złożył następnie sprawozdanie z działalności Koła polskiego w parlamencie, poczem rozpatrywał położenie Polaków pod rządem pruskim. Zakończył słowami: „Nasza walka — to drugi Grunwald, tylko Grunwald bezkrwawy, Z tego Grunwaldu wyjdziemy zwycięsko".

Wiec zakończono okrzykami na cześć Górnego Śląska i Górnoślązaków.

Japonja, a Korea.

Waszyngton. Były amerykański pełnomocnik w Seulu, który obecnie bawi tu w charakterze specjalnego posła cesarza koreańskiego, oświadczył, że otrzymał depeszę z Korei, donoszącą, że cesarz uważa podpisany niedawno traktat z Japonją za nieważny, ponieważ został on wymuszony. Cesarz oświadcza, że tego traktatu nie będzie się trzymał i że zapewne wybuchną ponowne rozruchy w Korei.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: Rząd chiński zamierza utrzymywać w Mandżurji armję stutysięczną. W Pekinie prowadzone są rokowania celem pozyskania japońskich oficerów dla tej armji.

KRONIKA.

Lwów 13 grudnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +0° R. Pochmurno. Wiatr.

Gwiazdka dla biednych chorych dzieci w szpitaliku św. Zofji odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godzinie 6 wieczór. Łaskawe dary: ubrania, zabawki i datki pieniężne, uprasza się przesełać pod adresem: „Jadwiga Schrammowa ul. Sykstuska l. 22".

Przy zakupnach gwiazdkowych pamiętać należy o fabryce kopert, papierów listowych i tutek cygaretowych p. S. W. Niemojewskiego. Fabryka ta, jedyna dotychczas w kraju, założona przed trzema laty, miała w początkach istnienia swego wiele trudności do pokonania. Obecnie fabryka ta, dzięki wytrwałości właściciela, rozwija się bardzo pomyślnie, zatrudniając wyłącznie miejscowych robotników. Moralnym więc obowiązkiem naszym jest poparcie tej fabryki, której wszelkie wyroby, wchodzące w zakres konfekcji papierowej, powinny wyprzeć podobne wyroby zagraniczne, opatrzone tylko marką krajową, którym bynajmniej w dobroci nie ustępują.

Bibljoteka słuchaczy medycyny odbyła wczoraj w obecności wielu słuchaczów i asystentów wydziału medycznego walne zgromadzenie, na którem młodzież polska uchwaliła zwrócić się do wydziału Bibljoteki z żądaniem zwołania walnego zgromadzenia celem reasumowania uchwał, zapadłych w dniu 7 bm. Rezolucja żądająca natychmiastowego wystąpienia z Towarzystwa, upadła, gdyż znaczna część uczestników żywi nadzieję opanowania Towarzystwa przez Polaków. Wzburzenie pośród polskich medyków znaczne.

Złote kółczyki, ozdobione brylancikami i dwa sznury korali łącznej wartości 112 kor., skradła z końcem listopada Marja Kunder, żona furmana, na szkodę Filomeny Budzianowskiej, kasjerki w końskich jatkach.

Uprząż wartości 100 koron, skradziono ubiegłej nocy ze stajni Wolfa Tiegera, kupca, mieszkającego przy ul. Grodeckiej l. 38.

Strejk rolny. Piszą nam z Podhajec, że w Kutuzowie (pow. podhajecki) wybuchł ostry strejk rolny. Chłopi nie idą na robotę do dworu i obcych robotników nie puszczają. Żandarmerja interwenjuje. Biedni robotnicy, którzy potrzebując zarobku poszli na robotę, zostali później przez innych pobici i okna im powybijano. Chodzą już różne wersje między ludem, jak np., że panowie na sejmie uchwalili podnieść dzienne zarobki mężczyźnie na 2 kor., kobiecie na 1 kor. 60 hal. Opowiadają, że jacyś przebrani pankowie i żydzi chodzą po wsiach i namawiają do strejków. Należałoby, aby kompetentne władze sprawdziły i zapobiegły z początku złemu.

Nowa instrukcja dla wojska. Zajścia ostatnich miesięcy, które w tak wielu wypadkach wywołały konieczność wojskowej asystencji, celem poparcia cywilnych władz rządowych, spowodowały — jak donosi *N. W. Tagblatt* — ministerstwo wojny do ułożenia „projektu instrukcji odnośnie do wezwania, dostawienia i użycia wojskowej asystencji". — Projekt ten ułożony został w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Podstawowem postanowieniem jest w tym projekcie zasada, że asystencja wojskowa tylko w takim razie może być powoływaną, gdy władze cywilne swoimi środkami nie mogą zapobiedz niepokojom lub przywrócić porządku. Przy powoływaniu oddziałów wojskowych — mówi dalej instrukcja — należy z jednej strony pamiętać, że tam, gdzie można przewidywać buntownicze ruchy i bezprawia, porządek prawny przez wystąpienie odpowiednio silnej asystencji może być zapewniony, można też tem z góry zapobiez konieczności istotnego użycia siły zbrojnej; z drugiej zaś strony należy pamiętać, że tam, gdzie nie ma podstawy do takich obaw, użycie asystencji wojskowej może dać powód do skarg na nieuzasadnione, przedwczesne użycie siły. Co do sposobu użycia siły zbrojnej, mówi instrukcja: Gdy przy powołanym do asystencji oddziale nie ma urzędnika władzy politycznej, w takim razie ma prawo komendant oddziału z chwilą gwałtu wobec bezpieczeństwa osób, mienia i publicznych urządzeń, wezwać do porządku, a gdy nie znajdzie posłuchu, nawet gdyby wojska nie napadnięto, użyć siły zbrojnej według własnego uznania. Dalsze paragrafy odnoszą się d ozachowania wojska w rozmaitych wypadkach. Przepisy te uzyskały z chwilą ogłoszenia moc prawną.

Sprawa ustanowienia biskupów polskich w Ameryce. Donosiliśmy swego czasu o podróży ks. arcybiskupa Symona do Ameryki w celu zbadania sprawy ustanowienia tam biskupów polskich, których tamtejsi Polacy od dawna się domagają. Z ks. arcybiskupem Symonem podróżował wówczas jego sekretarz, ks. prof. Fiori, którego list z Rzymu do ks. W. Kruszki ogłosił niedawno *Kurjer Polski* w Milwauke. Ks. prof. Fiori pisze, że Ojciec św. był bardzo zadowolony z misji ks arcybiskupa Symona oraz z religijnego nastroju ludu polskiego w Ameryce i pragnie spełnić tegoż życzenie. Dlatego kazał napisać szczegółowe sprawozdanie i przedłożyć je kardynałowi Giotti'emu, prefektowi propagandy wiary. Spodziewać się przeto należy prawdopodobnie wkrótce pomyślnej decyzji.

Róża Luksemburg o rewolucji rosyjskiej. W środę przemawiała znana agitatorka socjalistyczna Róża Luksemburg wobec licznego zebrania w Berlinie o strajkach w Rosji — jak czytamy w *Wiener Nord. Allg. Ztg.* — Rewolucję rosyjską przedstawiała jako świetny wzór dla Niemiec i dla innych państw zachodnio-europejskich. „Dzisiejsza rewolucja rosyjska — mówiła — jest prologiem nieprzerwanego szeregu rewolucji, które z Rosji rozszerzą się na wszystkie państwa w zachodniej Europie. Te rewolucje, które jako następstwo rosyjskiej rozwiną się z historyczną koniecznością, mają za cel ostateczny dyktaturę proletarjatu. To nie są bezpodstawne przepowiednie, lecz trzeźwe wnioski z historycznego faktu, że przeciwieństwa klasowe niezmiernie się zaostrzają". Strajk polityczny, zdaniem mówczyni ma zastąpić walkę na barykadach. Niemieccy żołnierze — mówiła — połączą się ostatecznie, jak rosyjscy z proletarjatem. Anarchiście Erychowi Mühsam, który podniósł zasługi anarchistów w Rosji, odpowiedziała bardzo ostro, że kierownictwo rewolucji rosyjskiej leży jedynie w ręku międzynarodowej socjalnej demokracji i ma jak najściślejszy kontakt z niemiecką socjalną demokracją. „Krew z krwi naszej i kość z kości naszej walczy w Rosji" — mówiła Róża Luksemburg.

Król pruski wobec oficera Polaka. Na zgromadzeniu byłych wojskowych w Wiesbadenie — pisze *Frankfurter Ztg.* — emerytowany generał-major pruski, Kloeden, opowiadał szczegóły z osobistych wspomnień swoich o królu pruskim, a późniejszym cesarzu niemieckim Wilhelmie, dziadku panującego obecnie Wilhelma II. Dnia 9 lipca 1868 r. — mówił generał Kloeden — zameldowali się u króla dwaj nowo zamianowani podporucznicy gwardji. Jeden z nich był Polakiem i umiał tylko tyle po niemiecku, ażeby się w służbie porozumieć, zresztą w rozmowie kaleczył język i zwłaszcza pytania sprawiały mu trudność. Otóż król Wilhelm zapytał oficera Niemca, jak

obchodzono w pułku dzień 3 lipca (bitwa pod Sadową). Podporucznik odpowiedział: „Szef kompanii po przeglądzie wzniósł okrzyk: „hura! na cześć w. królewskiej mości, poczem kompania odśpiewała pieśń „Ich bin ein Preusse“. Król po chwili z podobnem pytaniem zwrócił się do oficera Polaka, który odpowiedział że kompania jego również w owym dniu wołała: „hura.“ na cześć króla. Dalszego pytania króla, czy żołnierze śpiewali jaką pieśń, oficer Polak widocznie nie zrozumiał, gdyż milczał. Towarzysz podszepnął mu: „Hymn narodowy“. Oficer Polak odpowiedział: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Król uśmiechnął się i podając rękę oficerowi rzekł: „Bądź pan dla mnie tak wiernym oficerem, jak wiernym jesteś Polakiem. To można pogodzić „ut exempla docent“ — dodał król, wskazując na swojego adjutanta ks. A Radziwiłła. Pod naciskiem Bismarcka zmienił się potem Wilhelm I, a wnuk jego bez nacisku ogłosił w Malborgu świętą wojnę przeciwko Polakom.

Nowa kometa. Astronom Giaccobini, pracujący w obserwatorjum nicejskiem, odkrył tymi czasy nową kometę, która zupełnie nieoczekiwanie pojawiła się na północnej półkuli nieba, wywołując w świecie astronomicznym zagranicy wielkie zainteresowanie. Kometa ta znajduje się w bezpośredniem sąsiedztwie gwiazdy „Arcturu“ należącej do konstelacji Bouviera.

Próby ogniowe w teatrze doświadczalnym. W tych dniach odbyły się w Wiedniu w tamtejszym teatrze doświadczalnym próby ogniowe, celem stwierdzenia, o ile odpowiadają swojemu przeznaczeniu rozmaite nowe urządzenia, mające zapewnić widzom bezpieczeństwo życia podczas pożaru w teatrze. Dla informacji czytelników dodajemy, że w Wiedniu przy pomocy funduszów państwowych i krajowych zbudowano tak zwany model teatru, w którym odbywają się owe próby ogniowe. Próba trwała od godziny 10 rano do godziny 4 popołudniu. Wzniecano po kolei pięć razy ogień, który gasiła straż ogniowa. Podczas pierwszej próby przy zamkniętych kominach wentylacyjnych i spuszczonej kurtynie zwyczajnej pobyt w widowni był z powodu gazu i płomieni niemożliwym. Podczas drugiej próby, przy spuszczonej kurtynie żelaznej i zamkniętych kominach, pobyt w widowni był wprawdzie możliwy, ale powietrze było nasycone dymem i gazami. Przy spadaniu kurtyny płomienie z wielką siłą powionęły na scenę. Podczas trzeciej próby przy otwartych kominach i niespuszczonej kurtynie żelaznej, pobyt w widowni był możliwy bez większej przykrości, chociaż uczuwano gorąco od płomieni na scenie. Powietrze było dostatecznie czyste. Podczas czwartej próby przy otwartych kominach i spuszczonej kurtynie pożar na scenie prawie wcale nie oddziaływał na widownię. Podczas piątej próby funkcjonował przyrząd automatyczny, służący do zlewania wodą sceny.

Echa defraudacji Galleya. Pakunki podróżne głośnego defraudanta Galleya i jego kochanki Merelli, nadeszły tymi dniami okrętem z Bahji do Francji i z Bordeaux zostały przewiezione do Paryża. Olbrzymie mienie defraudanta przeglądnięto w obecności aresztowanych w hali biura bezpieczeństwa. Nie mniej jak dwadzieścia siedm ręcznych kuferków, torb i waliz mieściło toalety i rozmaite przedmioty, które Galley zabrał na jacht „Katarzyny“. Z waliz dobyto około pięćdziesiąt nowych ubrań, dalej surdutów salonowych, fraków, smockingów, czterdzieści pięć białych kamizelek; kosztowne chustki do nosa, jedwabne skarpetki i inne artykuły toaletowe ozdobione były haftowanymi herbami „barona de Graval, hrabiego de Guerche“. Między innemi otwarto wielką czworograniastą pakę. Zawierała ona 37 sukien wieczorowych Merelli. W innej pace znaleziono 28 kapeluszy damskich i wiele książek. Był tam i Spencer. Na pierwszej stronie dostrzeżono dopisek Merelli: „Absolut i nieskończoność można poznać tylko jako negacje“. We wszystkich walizach znaleziono niezliczoną ilość mydeł i perfum. Szkatułka jedna zawierała dwanaście tuzinów szkieł „pincenez“. Cztery walizy były wypełnione rękawiczkami, trzewikami i lakierkami. Galley mimo to twierdzi, że go w drodze okradziono. — Oblicza stratę na 4000 franków. Merelli skarży się, że jej skradziono manuskrypt romansu z jej życia.

Olbrzymia defraudacja. Widownią bolesnego skandalu w kolonji amerykańskiej polskiej jest miasto Milwaukee. Istnieje tam od 20 lat wielka polska Spółka budowlana pod nazwą „Skarb polski“. Miała ona z początku wielkie powodzenie. Wiele rodzin polskich zawdzięcza jej posiadanie własnych domów. Liczyła ona w ostatnim czasie około 1890 członków i na pozór świetnie prosperowała. Łatwo więc wyobrazić sobie, jak przygnębiające wrażenie wywołała nagle wieść, że pożytecznej tej instytucji grozi upadek, ponieważ jej sekretarz, niejaki Heller, sprzeniewierzył blisko 100.000 dolarów, czyli około pół miliona koron. Wieść ta niestety okazała się prawdziwą. Heller, gdy dłużej już nie mógł ukrywać swoich malwersacyj, uciekł, niewiadomo dokąd, zarwawszy nadto jeszcze kilka osób z tamtejszej Polonji, i to na domiar złego ze sfer mniej zamożnych. Jak zwykle w takich razach olbrzymia ta defraudacja stała się możliwą tylko przez to, że reszta członków zarządu, zwłaszcza rewizorowie ksiąg i kasy, nie spełniali należycie swoich obowiązków.

Spis ludności w Poznaniu. Według spisu dokonanego dnia 1 b. m., Poznań ma 135.747 mieszkańców. Przed pięciu laty było 117 033, przyrost wynosi zatem 18.710, czyli 15,98 procent.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 13 grudnia.

(fr.) Skutkiem podwyższenia w Niemczech stopy procentowej na 6%, powstaje także w tutejszych sferach finansowych, przemysłowych i kupieckich obawa, że i w Austrji lada dzień stopa eskontu zostanie podwyższoną, tem bardziej, że kurs obcych walut drożeje. Ta obawa wpływa ujemnie na tendencję giełdy i powoduje dotkliwą zniżkę kursu.

Najdotkliwiej spadły walory żelazne. Powodem tego zaś jest nietylko obawa co do podwyższenia stopy procentowej, lecz w wyższej jeszcze mierze obawa, że kartel żelazny zostanie rozbity przez owo nowe towarzystwo akcyjne, które nabyło arcyksiążęce kopalnie i huty na Śląsku. Towarzystwo to wniosło już do ministerstwa prośbę o koncesję.

Z Berlina donoszą, że decyzja dyrekcji niemieckiego banku państwowego podwyższenia stopy procentowej na 6% zapadła wbrew uchwale centralnego wydziału tej instytucji, który był stanowczo przeciwny podwyższeniu. Obecny stan zapasów złota niemieckiego banku wynosi 827 milionów marek i pokrywa tylko 64% całej cyrkulacji banknotów.

— **Targ na bydło.** Kraków 12 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 94 sztuk, b) jałownika 54, c) cieląt 129 sztuk d) owiec i kóz 0, e) nierogacizny 238 sztuk, razem 515 sztuk.

Woły z paszy płacono po 72 do 82 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 67 do 72 kor., buhaje po 66 do 76 kor., cielęta po 86 do 104 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 32 do 56 kor., nierogaciznę tuczną po 92 do 116 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 126 do 144 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 481 sztuk, na eksport bydła rogatego 34 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt 13 grudnia. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·16 do 17·18; pszenica na październik 16·76 do 16·78; żyto na kwiecień 14·16 do 14·18; owies na kwiecień 14·28 do 14·30; kukurudza na maj 13·68 do 13·70; rzepak na sierpień 27·— do 27·20. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne Pogoda: zimno.

Wiedeń 13 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 664·60, Akcje węg. Zakł. kred. 783·—, Akcje Anglobanku 312·50, Akcje Unionbanku 561·50, Akcje Laenderbanku 435·25, Akcje Bankvereinu 552·50, Akcje Bodenered: 1077·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 551·—, Akcje kolei państw. 651·—, Akcje kolei połud. 115·25, Kolei Elbethal 440·—, Akcje kolei Północnej 5570, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 477·—, Akcje Rima Muranji 500·— Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2195, Akcje fabryki broni 557·—, Akcje tureckie tytoniowe 384·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 745·—, Oblig. węg. indemn. 94·45, Renta majowa 99·45, Austr. renta koron. 99·65, Węgierska renta kor. 95·20, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 98·90, 4 proc. list. Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·05, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·17, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·75. Losy tureckie 143·—, Marki 117·86. Ruble 252·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.